

Sygn. akt I ACa 177/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------|----------------------|
| Przewodniczący : | SSA Joanna Naczyńska |
| Protokolant : | Agnieszka Szymocha |

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K. i W. K.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 26 listopada 2020 r., sygn. akt I C 172/20

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1/ i 2/ o tyle, że zasądzoną w punkcie 1/ kwotę 281 378,11 złotych podwyższa do 292 667,89 (dwustu dziewięćdziesięciu dwóch tysięcy sześciuset sześćdziesięciu siedmiu i 89/100) złotych oraz eliminuje określenie solidarnie w oznaczeniu sposobu świadczenia;

b) w punkcie 3/ o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 500 złotych podwyższa do 1 188 (tysiąca stu osiemdziesięciu ośmiu) złotych oraz eliminuje określenie solidarnie w oznaczeniu sposobu świadczenia;

2) oddala apelację powodów w pozostałej części, a apelację pozwanego oddala w całości;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powodów 12 550 (dwanaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

| | | |
|--|----------------------|--|
| | SSA Joanna Naczyńska | |
|--|----------------------|--|

| | | |
|--|--|--|
| | | |
|--|--|--|

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 26 listopada 2020r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej zasądził od pozwanego (...) Bank (...) SA w W. na rzecz powodów K. K. i W. K. solidarnie 281.378,11 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 czerwca 2019 r. do dnia zapłaty. Kwotę tę zasądził z tytułu zwrotu świadczenia nienależnego, dokonanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu waloryzowanego do waluty franka szwajcarskiego (CHF). W pozostałym zakresie powództwo oddalił i zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 500 zł z tytułu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, że:

W 2008 r. powodowie zamierzali skorzystać z kredytu i zakupić nieruchomość zabudowaną domem jednorodzinny. Pracownik poprzednika prawnego pozwanego (...) Banku SA poinformował powodów, że nie mają zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotówkowego, po czym zaproponował im kredyt we frankach. Kredyt ten przedstawił jako bezpieczny, bez wielkiego ryzyka, co poparł przedstawieniem wykresu, z którego wynikały dwa niewielkie wahnięcia kursowe. Pracownik banku polecał ten kredyt (zeznania powoda K. K. – k. 199-200 i nagranie rozprawy z 1.10.2020 r.)

19 sierpnia 2008 r. powodowie jako kredytobiorcy zawarli z (...) Bank SA w W. jako kredytodawcą umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...). Na podstawie tej umowy bank udzielił powodom kredytu w kwocie 270 000 zł waloryzowanego w walucie CHF, na okres 360 miesięcy - do 5 sierpnia 2038 r. na zasadach określonych w umowie oraz (...) (ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w (...) Banku SA), wliczając w to okres karencji w spłacie kredytu: 3 m-ce oraz okres spłaty kredytu wraz z należnymi odsetkami: 357 m-cy (§ 2 ust. 1 umowy). Kwota kredytu waloryzowanego w CHF miała zostać określona wg kursu kupna dewiz dla tejże waluty zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu (§ 2 ust. 2 umowy). Natomiast o wysokości kredytu, odsetek w okresie karencji oraz rat kapitałowo-odsetkowych w walucie CHF bank miał poinformować kredytobiorców w terminie 7 dni od dnia całkowitego wykorzystania kredytu na zasadach określonych w (...) (§ 2 ust. 3 umowy). Kwota kredytu miała zostać przeznaczona na zakup nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny nr (...), położonej przy ul. (...) w G. (§ 3 ust. 1 pkt 1 i 2 umowy). Kredyt miał zostać wykorzystany w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu wg kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu. (§ 4 ust. 1a umowy). Bank pobrał od powodów prowizję w wysokości 189 zł z tytułu ryzyka udzielenia kredytu z brakującą wartością zabezpieczenia (§ 6 pkt 2 umowy). W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 5,16%, według stawki LIBOR 3M i marży banku w wysokości 2, 40 p.p. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła w dniu zawarcia umowy 5,41%. Całkowity koszt kredytu w dniu zawarcia umowy wynosił 275 094,20 zł, pozostałe koszty, do których zapłaty powodowie się zobowiązali wyniosły na ten dzień 400 zł, a szacunkowa łączna kwota wszystkich kosztów, opłat i prowizji, do których zapłaty powodowie się zobowiązali, obliczona również na dzień zawarcia umowy wyniosła 282 382,20 zł (§ 8 ust. 1, 2, 10, 11, 12 i 13 umowy). Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona miała być w CHF. Ich spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat wg kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty. Umowa stanowiła, że wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości kursu tej waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorców kredytu. Zgodnie z § 9 ust. 2 umowy wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określana była w CHF, a ich spłata dokonywana była w złotych po uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży dewiz dla CHF, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty (umowa kredytu - k. 28-29).

Do 12 września 2018 r. powodowie spłacili raty kapitałowo-odsetkowe w łącznej kwocie 562 667,89 zł, co stanowiło równowartość 151 352,89 CHF. Na tę kwotę składa się spłata kapitału w wysokości 508 268,10 zł (134 851,67 CHF) oraz spłata odsetek w wysokości 54 399,79 zł (16 501,22 CHF).

5 kwietnia 2019 r. powodowie zawezwali pozwanego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie do próby ugodowej, w wyniku której pozwany miałby im zapłacić: 560 000 zł z tytułu nienależnie pobranych świadczeń z uwagi na nieważność umowy kredytowej lub 250 000 zł z tytułu nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych. Posiedzenie sądu z 27 czerwca 2019 r. nie zakończyło się ugodą z uwagi na sprzeciw banku. Powodowie złożyli pozwanemu reklamację - w piśmie z 30 lipca 2019 r. domagając się zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z tytułu zapłaty rat kredytowych w kwocie 551 378,11 zł lub zwrotu nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości, niż powinni oni spłacić, łącznie 256 549,33 zł (wniosek o zawezwanie do próby ugodowej – k. 39-41; Protokół z posiedzenia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie II Wydział Cywilny z 27 czerwca 2019 r. wraz z pismem uczestnika z 19 czerwca 2019 r., sygn. akt II Co 1167/19 – k. 48-49; reklamacja – k. 33 – 36).

Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o dokumenty, których autentyczności strony nie kwestionowały, przy czym pominął dokumenty, które nie dotyczyły bezpośrednio stanu faktycznego sprawy, a zawierały jedynie różne opinie, analizy i stanowiska w zakresie udzielania kredytów walutowych - indeksowanych (denominowanych) - do waluty CHF oraz wyroki sądów powszechnych i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w innych sprawach związanych z udzielaniem kredytów indeksowanych (denominowanych) do waluty CHF. Dokumenty te nie mogą bowiem stanowić ustaleń stanu faktycznego sprawy, skoro nie są z nim związane, a jedynie dotyczą spraw o podobnym charakterze. Dał wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków, niemniej nie dokonał na ich podstawie dalej idących ustaleń faktycznych, z racji ich ograniczonej przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy. Żaden ze świadków nie uczestniczył w czynnościach związanych z udzielaniem powodom kredytu, a ich zeznania dotyczyły w przeważającej części zagadnień ogólnych czy teoretycznych oraz niezwiązanych z istotą sporu. Za logiczne i przekonujące uznał zeznania powoda. Podkreślił, że rozstrzygnięcie sprawy było determinowane oceną kwestii prawnych, dlatego też za zbędny uznał dowód z opinii biegłego na okoliczności wskazane we wnioskach stron.

Odnosząc się do zarzutu nieważności umowy kredytu, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 58 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§1). Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§3). Wyjaśnił również, że przywołany przepis koresponduje z zasadą swobodnego kształtowania treści stosunku prawnego, który od strony pozytywnej jest normowany art. 353¹ k.c. Granice swobody umów określone w tym przepisie uzupełniają kryteria dopuszczalnej treści czynności prawnej w stosunku do wskazanych w art. 58 k.c. poprzez odwołanie do właściwości (natury) stosunku. Naruszenie granic swobody umów oznaczonych w art. 353¹ prowadzi z reguły do skutku określonego w art. 58 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z 15 lutego 1996 r., III CZP 5/96, LEX nr 23815). Zaakcentował, że w sprawach związanych z kredytami walutowymi indeksowanymi (bądź denominowanymi) do waluty CHF wątpliwości w tym zakresie wynikają ze stosowania art. 69 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, w brzmieniu sprzed zmian dokonanych tzw. ustawą antyspreadową (ustawa z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r.).

Art. 69 Prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu (sprzed 26 sierpnia 2011 r.) stanowił, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (ust. 1). Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać: strony umowy; kwotę i walutę kredytu; cel, na który kredyt został udzielony; zasady i termin spłaty kredytu; wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany; sposób zabezpieczenia spłaty kredytu; zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu; terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych; wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (ust.2). Z regulacji tych wynikają dwie ważne z punktu widzenia spraw frankowych kwestie – kwota kredytu musi być oznaczona, a kredytobiorca może ponosić jedynie koszt w postaci odsetek oraz

pro wizji. Na tym tle, w przypadku kredytów indeksowanych (bądź denominowanych) do waluty CHF, wątpliwości wynikają z konstrukcji klauzuli waloryzacyjnej, określenia kwoty kredytu, a także pobierania przez bank dodatkowego wynagrodzenia w postaci spreadu walutowego.

Istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, nie wyłączając umów kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza uznanie, że do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli. Nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta niezgodnionych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze dopełnienie umowy poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo - odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie bankowi, zwłaszcza jeśli zważyć na jego status i silniejszą zwykle pozycję w stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków. Aby w trakcie realizacji umowy możliwe było jej uzupełnienie w zakresie zapisów, które nie zostały przez strony doprecyzowane w dacie jej podpisania, umowa danego rodzaju musi dojść do skutku w dniu jej zawarcia. W dniu jej zawarcia muszą więc zostać wspólnie uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony jej istotne przedmiotowo postanowienia. Przy umowach kredytu, w dacie ich zawarcia musi zatem dojść do ustalenia wysokości kredytu i wysokości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku. Może to nastąpić w sposób kwotowy albo przez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem CHF (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lutego 2020 r. (V ACa 297/19, LEX nr 2977478)).

Posłużenie się w konstrukcji umowy kredytu klauzulą waloryzacyjną jest dopuszczalne i stosowane w praktyce. Jednakże w przypadku kredytów waloryzowanych do CHF dochodziło do nadużycia instytucji waloryzacji. Celem waloryzacji jest bowiem utrzymanie siły nabywczej świadczenia przez odwołanie się do miernika wartości, który będzie bardziej stabilny niż waluta krajowa. Tymczasem w umowach kredytów powiązanych z kursem CHF taki cel mógłby zostać osiągnięty tylko przypadkiem, w nielicznych okresach. Innymi słowy zmiany wysokości kursu CHF oddawałyby zmiany siły nabywczej polskiego złotego, tj. inflacji, jedynie w przypadkowych okresach. Rzeczywistym celem wprowadzenia mechanizmu powiązania wysokości zobowiązań z umowy kredytu z kursem waluty obcej było przerzucenie ryzyka zmiany kursu walutowego z banku na kredytobiorcę. W ten sposób bank mógł udzielać kredytu oprocentowanego niższą stopą procentową, na którego sfinansowanie sam zaciągnął zobowiązania wyrażone w tejże walucie obcej, bez ryzyka, że zmiany kursu waluty spowodują nieopłacalność takiej transakcji. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że poziom kursu CHF nie miał dla banku znaczenia, gdy bowiem kurs CHF rósł, rosły przychody banku, ale również koszty, a gdy kurs spadał, spadały przychody banku, ale również odpowiednio spadały koszty. W efekcie zastosowanie klauzul waloryzacyjnych w kredytach walutowych powiązanych z kursem CHF przybierało postać spekulacyjną, a przeciwko takim działaniom wprowadzono dyrektywę 93/13/EWG (Dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich). Postanowienia tej dyrektywy nakładają obowiązek zapewnienia konsumentom ochrony, która w przypadku walutowych klauzul indeksacyjnych powinna opierać się na takim ich zapisaniu, aby zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określane przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu (np. średni kurs waluty ogłaszany przez NBP, bądź uśrednione notowania czołowych banków lub innych podobnych instytucji rynku finansowego). Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 20 września 2017 r. (C-186/16) stwierdził, że wymóg

przejrzystości warunków umownych wynikający z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG oznacza obowiązek wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem - tak, aby umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działania mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek. Konsument musi być w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne (wyroki TSUE z 30 kwietnia 2014 r. C-26/13 i z 23.04.2015 r. C-96/14). Brak wskazania w umowie kredytu powiązania z walutą CHF mechanizmu wyliczania waluty obcej, a w szczególności brak jego powiązania z elementem obiektywnym nie może być oceniony jako spełniający wymogi przejrzystości warunków umownych. Za sprzeczne zatem z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytobiorcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów, lecz za rażące jej przekroczenie. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w art. 353¹ k.c. ze skutkiem *ex tunc*, czyli już od daty jej zawarcia. Przy ocenie samej ważności takiej umowy nie może mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób strona umowy (bank), korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadę prawną tego rodzaju. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, ponieważ umowa nie prowadzi do ich powstania.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że postanowienia łączącej strony umowy odnoszące się do waloryzacji kredytu nie pozwalały na uznanie ważności umowy. Kwota kredytu została w niej oznaczona na 270.000 zł, denominowane do CHF. Spłata rat kredytu mogła być dokonywana wyłącznie w złotych, przy czym powodowie do dnia spłaty nie wiedzieli jaka będzie wysokość raty, gdyż pobierane z ich rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego środki były przeliczane po kursie sprzedaży według aktualnej tabeli kursów banku. Umowa kredytu nie określała ani kursu CHF wobec złotego, ani też, poza odesłaniem do tabeli kursów, sposobu jego ustalania na potrzeby wyliczenia zobowiązania powodów. Ustalanie kursu po jakim powodowie dokonywali spłaty, pozostawione zostało bankowi - kredytodawcy. Bez znaczenia przy tym pozostaje, czy bank ustalał swoje kursy w oparciu o rynkowe zmiany notowań kursowych. Umowa nie przewidywała żadnych gwarancji dla powodów, chroniących ich przed dowolnym wykonywaniem przez bank uprawnień do każdorazowego tworzenia tabel kursów. Poza tym, przy ocenie ważności i skuteczności umowy brane pod uwagę mogą być tylko postanowienia umowy i jej elementy konstrukcyjne, nie zaś sposób jej wykonywania ze strony banku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lutego 2020 r. sygn. akt V ACa 297/19, LEX nr 2977478). W sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 358 § 2 k.c., gdyż został on wprowadzony do polskiego porządku prawnego z dniem 24 stycznia 2009 r., a więc już po zawarciu przez strony umowy. Wprowadzenie regulacji prawnej o charakterze powszechnie obowiązującym nie może sanować nieważności zawartych wcześniej umów. Nie ma więc prawnej możliwości przeliczania zadłużenia powodów według kursu średniego ogłaszanego przez NBP.

Elementem przesądającym o nieważności łączącej strony umowy jest sposób określenia kwoty udzielonego kredytu. Art. 69 ust. 1 Prawa bankowego określa istotę umowy kredytu i jej elementy przedmiotowo istotne. Chodzi o oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, czyli do korzystania z nich na określonych warunkach przez kredytobiorcę, który zobowiązuje się do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z ust. 2 pkt 2 art. 69 Prawa bankowego wynika, że umowa kredytowa musi określać kwotę i walutę kredytu. Analiza przytoczonych sformułowań mogłaby sugerować, że wysokość kwoty, która powinna zostać przekazana kredytobiorcy na określony w niej cel, winna odpowiadać kwocie przez niego spłacanej. Przepisy Prawa bankowego wyłączają uzgodnienie umowy kredytu, która przewiduje, że spłata kredytu nastąpi w wysokości określonej przez jedną ze stron w terminie późniejszym. Warunki spłaty kredytu muszą być określone w umowie, przez co należy rozumieć takie ich sprecyzowanie, aby obie strony były nimi związane. Nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne były tak określone, że mogą ulec dowolnej zmianie wedle woli jednej ze stron. Gdyby oznaczenia świadczenia miał dokonać wierzyciel, byłoby to niezgodne z zasadami współzycia społecznego, ponieważ nazbyt zagrażałoby interesom dłużnika, z kolei pozostawienie

dowolności dłużnikowi równałoby się z całkowitym brakiem związania dłużnika, co byłoby sprzeczną z istotą zobowiązania (wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 r. III CSK 206/10, LEX nr 1164973). Umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania lub zobowiązania kontrahenta, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzecza istocie (naturze) stosunku obligacyjnego w rozumieniu art. 353¹ k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r. VI ACa 726/16, LEX nr 2482891). Podsumowując, przyjęcie klauzuli indeksującej świadczenie pieniężne nie może stanowić wyjątku dla zasady określoności zobowiązania. Innymi słowy, strony mogą przyjąć inny niż pieniądź miernik wartości, ale musi to być miernik obiektywny, a nie miernik zależny od woli jednej z nich. Gdyby dopuścić, że miernikiem wartości zgodnie z art. 358¹ §2 k.c. jest wskaźnik, którego wielkość jest dowolnie wyznaczana przez jedną ze stron, to w istocie mielibyśmy do czynienia z dowolnym kształtowaniem wysokości zobowiązania strony przez drugą stronę, a tym samym z brakiem uzgodnienia istotnego elementu umowy (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 lutego 2018 r. I CSK 628/17, LEX nr 2521604). Dlatego też można dopuścić indeksowanie kwoty kredytu kursem waluty obcej, tylko wtedy, gdy kurs ten jest niezależny od woli stron (takie uregulowanie wprowadziła ustawa z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., tzw. ustawa antyspreadowa). Nie jest natomiast dopuszczalne, aby jedna ze stron w sposób dowolny wyznaczała kurs, który wpływa na wysokość zobowiązania drugiej strony. Rozbieżność interesów stron umów kredytowych uzasadnia niedopuszczalność jednostronnego oznaczenia wysokości kredytu i rat kredytowo-odsetkowych oraz uznanie, że zastosowanie takiego upoważnienia narusza istotę (naturę) zobowiązania i nie zasługuje na ochronę ze względu na przekroczenie granicy dopuszczalnej swobody umów. Przekroczenie tej granicy nie uzasadnia na gruncie art. 69 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, a nawet pkt 4a, dodanego powołaną ustawą od 26 sierpnia 2011 r. uznania za zgodne z tym przepisem określenie przedmiotowo istotnych warunków umowy kredytowej. Umowę nieodwołującą się do obiektywnych kryteriów określenia kursu sprzedaży przy obliczaniu kolejnych rat, a więc też wysokości spłacanego kredytu należy uznać za nieważną z powodu jej sprzeczności z powołanymi przepisami ze wszystkimi konsekwencjami, które wynikają z art. 58 § 1 k.c. Uregulowania wprowadzone tzw. ustawą antyspreadową są bez znaczenia dla oceny ważności umowy. Nie mogą one mieć bowiem zastosowania do umów nieważnych ze skutkiem ex tunc, a więc nieważnych wstecznie - od dnia dokonania czynności prawnej. Nie wynika z nich, ani z żadnego innego aktu prawnego, by po 26 sierpnia 2011 r. banki nie mogły posługiwać się własnymi tabelami, a tym bardziej, by określane w nich kursy walutowe miały być ustalane w inny sposób niż to było praktykowane przed wejściem w życie tej ustawy. Jeśli więc indeksacja opierać się będzie tylko i wyłącznie na kursie z tabeli banku, czyli na uprawnieniu do jednostronnego i arbitralnego ustalania tego kursu, to bez względu na sposób wykonywania umowy, z podanych przyczyn taką umowę trzeba będzie uznać za nieważną ze względu na jej sprzeczność z prawem, w tym także z przepisami wprowadzonymi ustawą antyspreadową.

W łączącej strony umowie przewidziano przeliczenie kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów: kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie kredytu. Różnica pomiędzy tymi kursami to tzw. spread walutowy. Bank mógł więc oczekiwać zysku nie tylko z oprocentowania kredytu, zastrzeżonego na niskim poziomie, lecz również z tychże spreadów. Jednakże art. 69 Prawa bankowego wprost wskazuje, jakie rodzaje opłat może ponosić kredytobiorca w związku z umową kredytową - kredytobiorcę może obciążać obowiązek zapłaty prowizji oraz odsetek. Prowizja stanowi wynagrodzenie za dokonanie danej czynności prawnej, a odsetki stanowią oprocentowanie kredytu. Składa się na nie określona stopa procentowa (np. według stawki LIBOR lub WIBOR) oraz marża banku udzielającego kredytu. Jako, że stopa procentowa jest niezależna od banku, to marża stanowi o wysokości zysku osiąganego przez bank udzielający kredytu. S. walutowe stanowią dodatkowe, niewskazanego w art. 69 Prawa bankowego wynagrodzenie banku. Wobec braku wskazania tego elementu w ustawowej definicji umowy kredytu pobieranie takiego wynagrodzenia pozostaje nieusprawiedliwione. Poza tym, w umowach kredytowych brakuje jednoznacznego określenia wysokości tego wynagrodzenia. Jeśli w umowie kredytu nie został wskazany poziom marży walutowej, to bank może ustalać ją dowolnie, a kredytobiorca nie będzie znał pełnych kosztów kredytu.

Brak określenia kwoty kredytu i wszystkich kosztów ponoszonych przez kredytobiorcę dyskwalifikuje uznanie umowy za umowę kredytu. Skorzystanie przez strony z zasady swobody zawierania umów jest możliwe tylko wtedy, gdy treść danej umowy nie sprzeciwia się ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Już w marcu 2006 r., organ nadzorczy nad bankami, którym wówczas była Komisja Nadzoru Bankowego, wprowadził Rekomendację S (uchwała Komisji

Nadzoru Bankowego z 15 marca 2006 r. w sprawie wydania Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie). Rekomendacja ta weszła w życie w lipcu 2006r., a więc przed zawarciem przez strony umowy. Zgodnie z nią bank powinien dołożyć wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje dotyczące zawieranych umów kredytu były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne, poza tym poinformować klienta o kosztach obsługi ekspozycji kredytowej w wypadku niekorzystnej dla klienta zmiany kursu walutowego. Oczywistym jest, że bank winien również informować klienta o kosztach kredytu związanych ze spreadem walutowym, który stosuje. Choć rekomendacja nadzoru bankowego nie stanowiła źródła powszechnie obowiązującego prawa, to jej skutki w relacjach z innymi podmiotami, w tym m.in. konsumentami, mogą podlegać ocenie zgodności z dobrymi obyczajami i zasadami współżycia społecznego, co może również mieć znaczenie dla oceny ważności danej czynności prawnej.

Nadużycie klauzuli waloryzacyjnej umożliwiające swobodne i niczym nieskrępowane określenie przez bank świadczenia kredytobiorcy; brak określenia w umowie w sposób precyzyjny kwoty udzielonego kredytu i rozbieżności między kredytem rzeczywiście udzielonym, a kredytem spłacanym, a nadto brak określenia w umowie wszystkich kosztów, jakie wiążą się z udzieleniem kredytu, w szczególności w postaci spreadu walutowego, legły u podstaw przyjęcia przez Sąd Okręgowy nieważności łączącej strony umowy kredytu w oparciu o art. 58 §1 k.c. i art. 58 §2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy Prawo bankowe.

Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy stwierdził, że nieważność umowy kredytu wynika także z trwałej bezskuteczności jej niedozwolonych postanowień waloryzacyjnych, powiązanej z brakiem możliwości wypełnienia luki powstałej w umowie po wyeliminowaniu tychże postanowień. Wyjaśnił, że zgodnie z art. 385¹ k.c. niedozwolone są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, ale tylko wtedy, gdy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§1). Strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Powyższe przesłanki muszą zostać spełnione łącznie, a ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§4).

W realiach sprawy nie ma większego znaczenia określenie, czy zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne, tj. 2 ust. 2, § 4 ust. 1a) i § 9 ust. 2 i 6 umowy określały główne świadczenia stron umowy, ponieważ nie były one sformułowane w sposób jednoznaczny, a więc ograniczenie wskazane art. 385¹ §1 zd. 2 k.c. nie obowiązuje. Postanowienia te nie pozwalały powodowi na oszacowanie wysokości obciążającego ich zobowiązania kredytowego, ponieważ pozostawiały bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych. Poza tym nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami przy podpisywaniu tej umowy, lecz zostały im przedstawione we wzorcu umowy. Na faktyczne negocjowanie któregokolwiek z postanowień umownych nie wskazuje żaden dokument, a ostatecznie brak indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych potwierdził w swoich zeznaniach powód.

Postępowanie banku, prowadzące do zawarcia łączącej strony umowy, naruszyło w sposób oczywisty dobre obyczaje. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem „dobre obyczaje” to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, czyli działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (wyroki Sądu Okręgowego – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów: z 1 grudnia 2010 r. sygn. akt XVII AmC 1789/09; z 14 lutego 2011 r., sygn. akt XVII AmC 2054/09; i z 24 marca 2011 r. sygn. akt XVII AmC 3229/10). Do dobrych obyczajów należy zaliczyć wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowanie we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto, aby postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego

należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 8 września 2016r. sygn. akt I ACa 288/16).

Przesłanka rażącej sprzeczności z interesami powodów (konsumentów), zgodnie z art. 385¹ k.c., musi zostać oceniona według stanu z daty zawarcia umowy (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, LEX nr 2504739). Pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, mogą wejść w grę także inne aspekty: zdrowia konsumenta (i jego bliskich), czasu zbędnie traconego, dezorganizacji toku życia, przykrości, zawodu, itp. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być rażące, a więc szczególnie doniosłe. Rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść (wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04). Skoro ze spornej umowy nie wynikały żadne dane dotyczące wysokości kursów kupna i sprzedaży, które miały zasadnicze znaczenie dla powodów, zarówno dla ustalenia wysokości otrzymanego kredytu, jak i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez cały okres trwania umowy, to takie ukształtowanie umowy stanowiło zagrożenie dla interesów powodów. Dla tej oceny znaczenie ma możliwy sposób wykorzystania opisanych postanowień, nie zaś faktyczne ich stosowanie przez bank. Zagrożenie dla interesów powodów było na tyle duże, że nie można uznać, aby sposób określenia kursu kupna i sprzedaży w celu ustalenia rat podlegających spłacie nie naruszył rażąco ich interesów. Bank przydał sobie bowiem uprawnienie do arbitralnego, niczym nie ograniczonego, i nie opartego na żadnym obiektywnym elemencie kształtowania zobowiązania powodów, co musi zostać uznane za rażące naruszenie interesów powodów, gdyż nie mieli oni żadnych narzędzi pozwalających na kontrolę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych przez bank.

Poza tym, oceniając skutki abuzywności spornych postanowień należy mieć na uwadze orzeczenie TSUE z 3 października 2019 r. (sygn. akt C-260/18), z którego wynika między innymi, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że:

- nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.
- skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, przy czym decydująca dla tej oceny jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie.
- stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.
- stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na utrzymanie w mocy.

Powodowie, domagając się ustalenia nieważności umowy kredytowej, wyrazili jasne zapatrywanie, że unieważnienie umowy nie stanowi zagrożenia dla ich aktualnych interesów. Eliminacja abuzywnych klauzul nie pozwala na utrzymanie umowy, nie tylko dlatego, że wpływa na główne świadczenie powodów, bez których charakter umowy nie mógłby zostać zachowany, lecz również z tej przyczyny, że bez tych klauzul jej wykonywanie w ogóle nie byłoby możliwe bez zasadniczej zmiany jej charakteru prawnego, który oddawał prawną i gospodarczą przyczynę podpisania umowy przez bank i przez powodów. W świetle orzeczenia TSUE z 3 października 2019 r. (C-260/18) nie ma

możliwości uzupełnienia czy modyfikacji łączącej strony umowy, w szczególności regułą wprowadzoną w art. 358 §2 k.c., gdyż przepis ten wszedł w życie dopiero po podpisaniu umowy. Ustalenie nieważności umowy musi nastąpić ze skutkiem *ex tunc*, nie tylko dlatego, że abuzywne postanowienie podlega eliminacji bez możliwości wprowadzenia w jego miejsce podobnego mechanizmu, tyle że dozwolonego, a więc zgodnego ponadto z naturą (istotą) takich stosunków umownych, lecz również dlatego, że zachodzi niemożność wykonywania, a tym samym rozliczenia umowy wywołana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia wysokości głównego zobowiązania powodów, czyli także wysokości rat kredytowych. Inaczej mówiąc, na gruncie prawa, wyznaczanego normą art. 58 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego nie jest możliwe wyliczenie rat kredytowych w zakresie odnoszącym się do ich kapitałowej części, pośrednio zaś także oprocentowania.

Konkludując, Sąd Okręgowy stwierdził, że nieważność łączącej strony umowy można wywieść zarówno regulacji art. 58 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 Prawa bankowego, jak i abuzywnego charakteru jej postanowień, bez których umowa nie może istnieć – w oparciu o art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 §1 k.c. Nieważność umowy implikuje rozliczenie świadczeń spełnionych w jej wykonaniu. Podstawę tego rozliczenia stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu dotyczące świadczeń nienależnych, a to art. 405 k.c., który stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości oraz art. 410 §1 k.c. stanowiący, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stosuje się do świadczenia nienależnego (§1). W myśl art. 410 §2 k.c. świadczeniem nienależnym jest m.in. świadczenie spełnione w sytuacji, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na rozbieżności w stosowaniu powyższych przepisów przy rozliczeniach umów kredytu po stwierdzeniu ich nieważności, wynikające z przyjęcia teorii dwóch kondykcji albo teorii salda. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji roszczenie każdej ze stron nieważnej umowy o wydanie wzbogacenia traktuje się odrębnie i niezależnie od drugiego, wyrównanie między nimi jest dopuszczalne jedynie wg przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda zakłada, że świadczenie wzajemne stanowi pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia, tak że odbiorca świadczenia wzajemnego ma zwrócić tylko nadwyżkę wartości otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które dokonał. Powodowie otrzymali od banku określoną kwotę pieniężną i ją spłacali - w wykonaniu umowy, która okazała się nieważna. Niewłaściwe byłoby odrębne rozliczenia świadczeń spełnionych przez każdą ze stron, skoro były wykonywane w związku z tym samym zdarzeniem prawnym i wiązały się z tą samą podstawą faktyczną. Powodowie dobrowolnie regulowali swoje zobowiązanie wobec banku z tytułu zwrotu świadczenia nazwanego kredytem, które miało jednak charakter nienależny ze względu na nieważność umowy występującą od daty jej zawarcia. Wpłaty powodów powinny zostać zaliczone na poczet należności, która od dnia otrzymania wskazanej kwoty obciążała powodów, pozornie z tytułu kredytu, a w istocie z tytułu nienależnego świadczenia. Wpłaty te nie stanowiły świadczenia nienależnego do momentu, w którym ich suma nie przekroczyła kwoty, którą powodowie otrzymali od pozwanego. Skoro powodowie świadczyli więcej niż otrzymali - świadczyli 562 667,89 zł, a otrzymali 270 0000 zł - to uprawnieni są do żądania zwrotu różnicy między tymi świadczeniami. Jako, że dochodzili zwrotu 551.378,11 zł, to zasądzeniu na ich rzecz podlega 281.378,11 zł (551.378,11 zł – 270.000 zł). Do identycznego rezultatu prowadzi uwzględnienie częściowo zasadnego (do wysokości 270.000 zł) zarzutu potrącenia, zgłoszonego przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew.

Zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanego w części przekraczającej wypłaconą powodom kwotę 270.000 zł, Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny. Pozwany nie przywołał żadnej argumentacji prawnej, która przemawiałaby za istnieniem wierzytelności o zwrot korzyści uzyskanej przez powodów na skutek „korzystania z nienależnej usługi finansowej”. Obowiązujące przepisy nie dają podstawy do ukonstytuowania się takiej wierzytelności. Żaden z przepisów nie przewiduje roszczenia o kształcie sformułowanym przez pozwanego. Kwestie związane z korzystaniem z kapitału są normowane przez ustawodawcę w przepisach dotyczących odsetek, a w szczególności w art. 359 § 1 k.c., zgodnie z którym odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Przepis ten wyklucza możliwość domagania się zapłaty za korzystanie z sumy pieniężnej na innej podstawie, niż w nim wymieniona. Uzasadnienia dla zgłoszonego roszczenia nie można też wywieść z przepisów o korzystaniu z cudzej rzeczy (art. 224 i nast. k.c.). Oprócz wykluczenia stosowania tych przepisów poprzez kategorię i jednoznaczną regulację art. 359 § 1 k.c., to pieniądź

nie jest rzeczą w rozumieniu przepisu art. 45 k.c. Gdyby nawet jednak przyjąć możliwość odpowiedniego, czy analogicznego zastosowania art. 224 i nast. k.c., to powodów należałoby uznać za posiadaczy środków pieniężnych w dobrej wierze i jako takich – niezobowiązanych do zapłaty wynagrodzenia (art. 224 k.c.). Poza tym, argumentem przeciwko uwzględnieniu potrącenia przenoszącego 270 000 zł jest także bezsporny fakt, że nieważność łączącej strony umowy jest konsekwencją konkretnych działań i zaniedbań pozwanego przy konstruowaniu treści umowy i przy jej zawieraniu, skutkujących nieważnością umowy, co powinno ostatecznie przesądzać o braku podstaw do czerpania przez pozwanego z tego tytułu jakichkolwiek korzyści.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy – w oparciu o art. 58 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 Prawa bankowego i art. 385¹ k.c. oraz art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 281.378,11 zł, a w pozostałej części powództwo oddalił. O odsetkach orzekł - na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. - zasądzając je od daty wskazanej w pozwie, wobec wcześniejszego wystąpienia przez powodów z żądaniem zwrotu wpłaconych kwot we wniosku o zawiązanie do próby ugodowej. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozliczając je stosunkowo po połowie, wobec uwzględnienia żądań pozwu w ok. 50%. Wskazał, że powodowie rozszerzyli kwotowo swoje żądanie i wystąpili ze znacznie wygórowanym roszczeniem już po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu potrącenia.

Apelację od wyroku wniosły obie strony. Powodowie domagali się jego zmiany przez podwyższenie zasądzonej na ich rzecz kwoty o 11 289,78 zł – do kwoty 292 667,89 zł i przez zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Nadto, wnieśli o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie błędnej kwoty w rozliczeniu świadczeń stron w oparciu o teorię salda, pomimo właściwego ustalenia kwoty wpłaconej przez powodów na poczet spłaty zobowiązania;
- art. 203¹ § 1 i 3 k.p.c. przez jego niezastosowanie i uwzględnienie zarzutu potrącenia, mimo że został podniesiony jedynie warunkowo oraz nieskutecznie, biorąc pod uwagę warunki formalne, jakich pozwany nie dopełnił;
- art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powodów jedynie 500 zł, co stanowi 1/2 opłaty od pozwu, podczas gdy zasadnym było zasądzenie wszystkich kosztów poniesionych przez powodów, niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony;
- art. 100 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i wzajemne zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego podczas, gdy zaistniały przesłanki ku temu, by koszty zastępstwa procesowego zostały zasądzone na rzecz powodów w całości.

Nadto, powodowie zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne rozliczenie świadczeń stron polegające na nieuwzględnieniu w rozliczeniu arytmetycznym całej kwoty, która powodowie spłacili na rzecz swojego zobowiązania, podczas gdy stronie stosunku prawnego dotkniętego sankcją nieważności (zubożonej), przysługuje uprawnienie do żądania od drugiej strony zwrotu wszystkich świadczeń pobranych w toku jego realizacji;
- art. 498 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i dokonanie potrącenia wierzytelności pozwanego z wierzytelnością powodów w sytuacji braku skutecznego złożenia oświadczenia w tym zakresie.

Pozwany domagał się jego zmiany w części uwzględniającej powództwo przez oddalenie powództwa w całości i przez zasądzenie od powodów kosztów procesu. Alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W każdym z tych przypadków wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Apelację oparł o zarzuty naruszenia prawa materialnego, a to:

- art. 58 §1 i 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego przez błędną wykładnię i przyjęcie, że umowa kredytu jest nieważna w całości na skutek rzekomego nadużycia klauzuli waloryzacyjnej, umożliwiającego swobodne i niczym nieskrępowane określenie przez jedną ze stron stosunku – bank, świadczenia drugiej strony – kredytobiorcy; a nadto przyjęcie, że umowa kredytu nie określa w sposób precyzyjny kwoty udzielonego kredytu w wartości zwaloryzowanej w dacie zawarcia umowy kredytu oraz przyjęcie rozbieżności między kredytem rzeczywiście udzielonym, a kredytem spłacanym, a także przyjęcie, że umowa kredytu nie określa wszystkich kosztów, jakie wiążą się z udzieleniem kredytu, w szczególności w postaci spreadu walutowego, podczas gdy umowa kredytu stanowi ważne i skuteczne zobowiązanie i brak jest podstaw do stwierdzenia jej nieważności z mocy prawa, ponieważ mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego), a jej treść nie sprzeciwia się naturze umowy kredytu i zawiera wszystkie elementy umowy kredytu;
- art. 58 §1 i 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że umowa kredytu jest nieważna w całości na skutek rzekomego naruszenia zasady swobody umów, w tym zasad współżycia społecznego, o czym stanowić miałyby brak zastosowania przez bank postanowień Rekomendacji S;
- art. 410 §1 i 2 k.c. przez ich zastosowanie i przyjęcie, że strony są zobowiązane do zwrotu otrzymanych wzajemnie świadczeń w związku z nieważnością umowy kredytu.
- art. 385¹ §1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przedmiotem oceny abuzywności są postanowienia umowy kredytu rozumiane jako jednostki redakcyjne, tj. §2 ust. 2; §4 ust. 1a); § 9 ust. 2 i 6, podczas gdy zgodnie z art. 385¹ §1 k.c. przedmiotem tej oceny powinny być poszczególne normy wynikające z tych jednostek redakcyjnych i należy odróżnić normę wprowadzającą mechanizm indeksacji, z którego wynika ryzyko walutowe (klauzula ryzyka walutowego) oraz normy określającej w jaki sposób ustalany będzie kurs waluty obcej na potrzeby operacji związanych z indeksowaniem przy wypłacie i przy spłacie kredytu (klauzula kursowa);
- art. 385¹ §1 k.c. przez jego błędne zastosowanie przez uznanie za abuzywne klauzuli ryzyka walutowego, jak i klauzuli kursowej, na tej podstawie, że miałyby one rażąco naruszać interesy konsumenta z tego względu, że przysznają one pozwanemu uprawnienie do swobodnego ustalania wartości CHF w PLN, przewidując jednocześnie stosowanie różnych kursów przy wypłacie kredytu oraz jego spłacie podczas, gdy wskazane powyżej okoliczności nie naruszają rażąco interesów konsumenta, a nawet gdyby przyjąć, że naruszają te interesy, to uzasadnia to co najwyżej abuzywność wyłącznie klauzuli kursowej, a nie klauzuli ryzyka walutowego;
- art. 385¹ §1 k.c. przez uznanie za abuzywne norm wynikających z §2 ust. 2; §4 ust. 1a); § 9 ust. 2 i 6 umowy, w tym klauzuli kursowej i klauzuli ryzyka walutowego, podczas gdy klauzula ryzyka walutowego nie może zostać uznana za abuzywną na tej podstawie, że określa przedmiot głównego świadczenia i została sformułowana niejednoznacznie.

Na wypadek przyjęcia, że klauzula kursowa jest abuzywna zarzucił, że Sąd Okręgowy naruszył:

- art. 385¹ §1 i 2 k.c. przez ich błędne zastosowanie wyrażające się w ocenie możliwości dalszego obowiązywania umowy bez wszystkich postanowień określających indeksację kredytu do CHF, w tym bez klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli kursowej, podczas gdy przedmiotem oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy powinna być umowa bez postanowień abuzywnych, tj. wyłącznie bez klauzuli kursowej;
- art. 385¹ §1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez ich błędne zastosowanie i bezpodstawne uznanie nawet w przypadku przyjęcia, że klauzula kursowa określa główny przedmiot świadczenia (podczas gdy za taką może być uznana wyłącznie klauzula ryzyka walutowego), iż była ona sformułowana w sposób niejednoznaczny i z tej przyczyny jest abuzywna, a w konsekwencji prowadzi do nieważności umowy kredytu;

- art. 385⁽¹⁾ §1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że nie jest dopuszczalne zastąpienie postanowień abuzywnych jakimikolwiek uregulowaniami wynikającymi z przepisów prawa (z wyjątkiem zastąpienia postanowienia abuzywnego przepisem dyspozytywnym, na warunkach wskazanych w orzeczeniach TSUE C-26/13 K. i C-260/18 D.), a w konsekwencji niezastosowanie: art. 65 §1 i 2 k.c.; art. 56 k.c. w zw. z art. 41 prawa wekslowego stosowanego per analogiam; art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. oraz art. 56 k.c. w zw. z kilkudziesięcioma przepisami, z których na zasadzie analogii iuris lub analogii legis wynika, że w polskim prawie obowiązuje generalna norma, zgodnie z którą wartość waluty obcej określa się według kursu średniego NBP; zwłaszcza że ani art. 385⁽¹⁾ §1 i 2 k.c., ani orzecznictwo TSUE nie stoją na przeszkodzie stosowaniu przywołanych przepisów na etapie oceny możliwości obowiązywania umowy po usunięciu postanowienia abuzywnego przepisem dyspozytywnym na warunkach wskazanych w orzeczeniach TSUE C-26/13 K. i C-260/18 D.;
- art. 69 ust. 3 pr.bank. w zw. z art. 385¹ §1 i 2 k.c. przez ich niezastosowanie na etapie oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy po usunięciu postanowień abuzywnych, podczas gdy umowa kredytu może być wykonywana na podstawie art. 69 ust. 3 pr.bank.
- art. 385¹ §1 i 2 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że postanowienie abuzywne nie może być zastąpione przez sąd krajowy, podczas gdy zgodnie z orzeczeniem TSUE C-260/18 D., stwierdzenie, że unieważnienie umowy kredytu jest dla powodów niekorzystne stanowić winno przesłankę zastosowania przepisu dyspozytywnego prawa krajowego;
- art. 358 §2 k.c. w zw. z art. 385¹ §1 i 2 k.c. przez ich niezastosowanie wyrażające się w braku zastąpienia postanowienia abuzywnego, tj. klauzuli kursowej przepisem art. 358 § 2 k.c., podczas gdy przepis ten stanowi przepis dyspozytywny, który może znaleźć zastosowanie zgodnie z orzeczeniami TSUE C-26/13 K. i C-260/18 D..

Natomiast na wypadek przyjęcia, że po usunięciu klauzuli kursowej umowa kredytu nie może dalej obowiązywać zgodnie z prawem polskim zarzucił, że Sąd Okręgowy naruszył art. 385¹ §1 i 2 k.c. przez ich błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że wyrażenie przez powodów zgody na stwierdzenie nieważności umowy i świadomość konieczności dokonania zwrotu wypłaconego kapitału jest równoznaczne z brakiem niekorzystnych dla konsumenta skutków wynikających z unieważnienia umowy, podczas gdy w świetle orzecznictwa TSUE (C-26/13 K. i C-260/18 D.), ocena takich skutków winna polegać na kompleksowym i z uwzględnieniem wszystkich konsekwencji prawnych uznania umowy za nieważną, w tym na porównaniu sytuacji konsumenta, jaka miałaby miejsce, gdyby uznano umowę kredytu za nieważną, z sytuacją konsumenta, jaka miałaby miejsce, gdyby w miejsce abuzywnej klauzuli znalazł zastosowanie obowiązujący przepis dyspozytywny. Wywodził, że w konsekwencji powyższego naruszenia, Sąd Okręgowy naruszył również art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. przez ich zastosowanie i przyjęcie, że strony są zobowiązane do zwrotu otrzymanych wzajemnych świadczeń w związku z nieważnością umowy kredytu jako skutku abuzywności postanowień umownych.

Na wypadek przyjęcia, że umowa kredytu powinna zostać unieważniona zarzucił, że Sąd Okręgowy naruszył:

- art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 405 k.c. przez ich błędne zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, że w przypadku stwierdzenia nieważności umowy możliwe jest orzeczenie w przedmiocie świadczeń stron (zasądzenie świadczenia), gdy wobec konstytutywnego charakteru wyroku unieważniającego umowę kredytu w związku z abuzywnością zawartych w niej postanowień możliwość taka istnieje jedynie wskutek wydania wyroku unieważniającego umowę (w samej sentencji orzeczenia, a nie jedynie w sposób przesłankowy w uzasadnieniu wyroku) w związku z wyraźnym i konkretnym żądaniem kredytobiorcy sformułowanym w powództwie, co w sprawie nie miało miejsca;
- art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i nast. przez ich błędne niezastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu potrącenia w części dotyczącej wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez powodów z nienależnej usługi finansowej oraz przez przyjęcie, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest podstawy porawnej istnienia tego typu roszczenia,

podczas gdy przesłanką zastosowania art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. jest uzyskanie przez powodów nienależnego świadczenia, tj. korzyści osiągniętej na skutek korzystania z nienależnej mu usługi finansowej.

Nadto, pozwany zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

- art. 235²§1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez bezpodstawne pominięcie opinii biegłego z zakresu bankowości, zawnioskowanego przez pozwanego dla wykazania okoliczności faktycznych (faktów) istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. ustalenia, że stosowany przez pozwanego sposób ustalenia kursu walut jest powszechnie stosowany także przez inne podmioty na rynku walutowym (krajowym i zagranicznym) oraz, że stosowane przez pozwanego kursy kupna/sprzedaży CHF oraz spready nie odbiegały od kursów stosowanych przez innych kreatorów rynku walutowego (w szczególności przez inne banki), a nadto były ustalane w oparciu o parametry i uwarunkowania rynkowe (zobiektywizowane);
- art. 235²§1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez bezpodstawne pominięcie treści przedłożonych przez pozwanego dokumentów oraz opinii prywatnych, stanowiących rozwinięcie stanowiska pozwanego.

Zarzucił również naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów i uznanie:

- że spread walutowy stanowił ukrytą prowizję na rzecz banku, której powodowie nie mogli oszacować, podczas gdy spread walutowy nie jest stricte wynagrodzeniem banku, jego wysokość nie była ukrywana przez pozwanego i była możliwa do wyliczenia dla każdej zainteresowanej osoby, a zastosowanie dwóch kursów wymiany walut (kursu kupna przy uruchomieniu kredytu i kursu sprzedaży przy przeliczaniu rat kredytowych) uzasadnione było dokonywaniem przez pozwanego transakcji na rynku międzybankowym w celu sfinansowania akcji kredytowej związanej z udzielaniem kredytów „frankowych”;
- że powodowie nie zostali należycie poinformowani o rzeczywistym zakresie ryzyka kursowego, podczas gdy z postanowień § 2 ust. 2 ; § 4 ust. 1a) oraz § 9 ust. 2 i § 11 ust. 4 umowy kredytu jednoznacznie wynika, że kredytobiorca będzie ponosić ryzyko kursowe (walutowe), które ze swej natury ma nieograniczony charakter, a z § 11 ust. 4 umowy wprost wynika, że powodowie o tym ryzyku zostali poinformowani przy zawarciu umowy;
- że pozwany nie poinformował powodów w sposób rzetelny o ryzyku związanym z zawarciem umowy, w sytuacji gdy z umowy kredytu wynika fakt stosowania przez pozwanego dwóch różnych kursów waluty i fakt ich ustalenia w tabeli kursów przez pozwanego, a powód zaakceptował (§ 11 pkt. 5 umowy) zasady funkcjonowania kredytu waloryzowanego w walucie obcej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie wskazane w § 2 umowy, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 umowy i warunki jego spłaty określone w § 9 umowy;
- że kredytobiorcy nie mieli zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotówkowego oraz, że nie zostali należycie poinformowani o ryzyku związanym z zawarciem umowy kredytu, które to okoliczności wynikają jedynie z zeznań powoda – osoby bezpośrednio zainteresowanej w wygraniu procesu i nie mają potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym;
- że pozwany może dowolnie określać kursy walut w tabeli kursów, a w konsekwencji ma niczym nieograniczoną możliwość zmiany warunków umowy kredytu, podczas gdy kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają w gestii Banku.

Na podstawie art. 380 w zw. z art. 382 k.p.c. pozwany ponowił zgłoszone już w toku procesu wnioski dowodowe: o przeprowadzenie dowodu z raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczącego spreadów; pisma Komisji Nadzoru Finansowego z 31 maja 2017r.; Analizy (...) Banków (...) pt. „Przekształcenie kredytu walutowego na kredyt złotowy z LIBOR ocena skutków finansowych” i opinii prawnej autorstwa dr hab. I. W. - w celu ustalenia

ich treści wspierającej argumentację pozwanego; a z ostrożności procesowej na wypadek przyjęcia abuzywności klauzul indeksacyjnych wniósł o zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu bankowości w celu ustalenia kursu średniego NBP dla waluty CHF w dniu uruchomienia kredytu i w dniach płatności rat oraz wyliczenia wysokości nadpłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP do obliczenia wysokości kwoty kredytu (początkowego salda kredytu) oraz wysokości spłaconych rat kapitałowo-odsetkowych; a na wypadek unieważnienia umowy kredytu – w celu ustalenia korzyści osiągniętej przez powodów wskutek skorzystania z nienależnej usługi finansowej, odpowiadającej wartości średniego, rynkowego wynagrodzenia za korzystanie z kapitału – kosztu kredytu złotowego.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego, a pozwany wniósł o oddalenie apelacji powodów. Każda ze stron wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego wywołanych apelacją przeciwnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wbrew wywiadowi apelacji pozwanego ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Były też one wystarczające dla rozstrzygnięcia zawisłego sporu. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 227, art. 235² §1 pkt. 1 i 2, ani art. 233 §1k.p.c., ponieważ nie uchybił regułom postępowania dowodowego, a oceniając jego wyniki nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów, w tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ustalenia Sądu Okręgowego bazowały głównie na treści dokumentów (wniosku o kredyt i umowie o kredyt i będącym jego integralną częścią regulaminie), których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała oraz o zeznania powodów, a w nieznacznym zakresie także świadków – pracowników pozwanego banku (...). Trafnie przy tym Sąd Okręgowy, że skoro osoby przesłuchane w charakterze świadków, nie uczestniczyły w żadnej z czynności, które doprowadziły do zawarcia umowy kredytu, to nie mogły im być znane zindywidualizowane okoliczności udzielenia powodom kredytu. Natomiast powodowie w miarę dokładnie te okoliczności pamiętali. Model procedury kredytowej obowiązującej w tym czasie w banku – kredytodawcy, w tym zakres informacji udzielanych potencjalnym kredytobiorcom znajdował odzwierciedlenie w treści dokumentów włączonych w poczet materiału dowodowego (wynikał z wniosku o kredyt i z treści umowy oraz będącego jej integralną częścią regulaminu). Treść tych dokumentów wskazywała na zakres zrealizowania procedury kredytowej w odniesieniu do powodów. Jako, że treść tych dokumentów nie podważała zeznań powodów, to Sąd I instancji miał podstawy ku temu, by dać wiarę powodom co do tego, w jakich okolicznościach doszło do zawarcia umowy kredytu. W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meriti ocena dowodów może być skutecznie podważona” (m.in. wyroki SN z 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.), takich natomiast naruszeń pozwany nie wykazał. W szczególności nie sposób ich wywieść z zeznań pracowników banku, jak i szeregu zawnioskowanych przez pozwanego dokumentów prywatnych, w tym opinii, ekspertyz, analiz, opracowań i zestawień włączonych w poczet materiału dowodowego, dotyczących oceny mechanizmu ustalania kursów walut stosowanego przez pozwany Bank, relacji kursu stosowanego przez pozwanego do kursów stosowanych przez inne banki i do kursu średniego ustalanego przez NBP, bądź możliwości utrzymania umowy przez zastąpienie tego mechanizmu odniesieniem się do średniego kursu CHF ustalonego przez NBP. Były one bowiem irrelevantne dla ukształtowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Stanowiły jedynie opinie dotyczące kwestii stanowiących element oceny prawnej, pozostającej w kognicji Sądu. Dla rozstrzygnięcia kwestii ważności umowy zbędny był dowód z opinii biegłego. Dlatego też zarzuty apelacji kontestujące ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne i w pełni podzielił oraz przyjął za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. Podzielił też ich ocenę prawną w tej części, w jakiej doprowadziła Sąd Okręgowy do przyjęcia - w oparciu o art. 385¹ § 1 i 2 k.c. i art. 58 § 1 k.c. - że z uwagi na

bezskuteczność abuzywnych klauzul waloryzacyjnych zawartych w § 2 pkt.1 i 2 oraz § 4 ust. 1a) i § 9 ust.2 i 6 umowy oraz brak możliwości wypełnienia luk w umowie powstałych po ich eliminacji - umowa kredytu jest nieważna.

W szczególności, Sąd Okręgowy trafnie przyjął że oceny uczciwego, a zarazem abuzywnego charakteru tych postanowień, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17 (OSNC 2019/1/2) i powołanego w niej orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz stosownie do art. 4 ust.1 oraz art. 3 ust. 1 wdrożonej do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy dokonać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy o kredyt z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których Bank wiedział lub mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Ocena ta, wbrew wywodom apelującego, nie może zależeć od zdarzeń, które wystąpią po zawarciu umowy (w tym zmiany przepisów Prawa bankowego i Kodeksu cywilnego) i są niezależne od woli stron. Także inne okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy. Kierując się tymi wskazówkami, Sąd Okręgowy trafnie, nie naruszając wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego uznał, że klauzule waloryzacyjne zawarte w postanowieniach § 2 pkt.1 i 2 oraz § 4 ust. 1a) i § 9 ust. 2 i 6 są w świetle art. 385¹ k.c. nieuczciwe, a przez to niedozwolone (abuzywne), ponieważ kumulatywnie: nie były indywidualnie uzgodnione; dotyczą sformułowanego niejednoznacznie głównego świadczenia; a ukształtowane nimi prawa i obowiązki stron rażąco naruszały interesy konsumenta oraz pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Odpierając zarzuty apelacji odnoszące się do pierwszej z w/w przesłanek abuzywności, wyjaśnić trzeba, że za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 3 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz postanowienie, które rzeczywiście negocjował. To, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 14 grudnia 2017r., I ACa 447/17 i z 20 grudnia 2017r., I ACa 606/17). Pozwany zdołał wykazać, że powodowie zapoznali się z treścią umowy oraz, że mieli realny wpływ na datę jej zawarcia, określenie kwoty kredytu i liczbę rat, w których kredyt miał być spłacany. Nie wystarcza to jednak do uznania, że przy zawieraniu umowy doszło do zrealizowania określonej w art. 385¹ § 3 k.c. przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść jej postanowień normujących klauzule waloryzacyjne. W tej materii konieczne byłoby bowiem udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia tych klauzul, w wyniku rzetelnych negocjacji w ramach, których konsumenci mieli realny wpływ na treść normujących je postanowień umownych, albo udowodnienie, że zostały one sformułowane przez konsumentów i włączone do umowy na ich żądanie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021r., V ACa 127/21). Takie zaś okoliczności bezsprzecznie nie zostały w sprawie wykazane, czego nie kontestują nawet zarzuty apelacji.

Klauzule waloryzacyjne przewidywały przeliczenie oddawanej do dyspozycji kredytobiorców kwoty kredytu na CHF według kursu kupna z dnia wypłaty środków (nieznanego w dniu zawarcia umowy), a następnie kolejne przeliczenie tak ustalonej wartości na PLN według kursu sprzedaży (także nieznanego w dniu zawarcia umowy) - dla ustalenia salda kredytu i wysokości zobowiązań kredytobiorców. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że nie tylko nie określały one wprost wysokości świadczeń stron, co w ogóle nie pozwalały na określenie wysokości zobowiązania kredytowego, którą na dzień zawarcia umowy powodowie zobowiązali się zwrócić. Nie określały też jednoznacznie wartości parametrów pozwalających na określenie wysokości tegoż zobowiązania. Do takiego wniosku uprawniał fakt, że w dacie zawierania umowy nawet Bankowi nie był znany kurs kupna CHF, ani kurs sprzedaży CHF jaki będzie obowiązywać w dniu wypłaty środków (ani wartość parametrów pozwalających ustalić ten kurs). W tym stanie rzeczy pozwany nie może zasadnie twierdzić, że umowa określała jednoznacznie podstawowe, przedmiotowo istotne elementy właściwe dla natury umowy kredytu. Konstrukcja umowy de facto stwarzała jedynie pozory określenia świadczenia głównego kredytobiorców. Ponadto, powodom nie został objaśniony wskazany w § 9 ust. 2 zd. 3 umowy mechanizm ustalania wysokości rat kredytowych, rzutujący na zakres świadczeń kredytobiorców oparty o kurs sprzedaży CHF ustalany przez Bank - kredytodawcę. Znany był im jedynie sposób publikowania tych kursów,

który miał takie znaczenie jak obowiązek publikacji ceny dla potencjalnych klientów danego podmiotu, stanowił więc obowiązek informacyjny dla osób, które dopiero chcą zawrzeć transakcję, a decyzję mogą podjąć w oparciu o publikowane informacje o warunkach transakcji, w tym cenę. Podsumowując, żaden z zarzutów apelacji nie jest w stanie wzruszyć prawidłowości stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że spełniona została także druga z przesłanek abuzywności klauzul waloryzacyjnych, tj. niejednoznacznego sformułowania świadczenia głównego.

Pozwany irrelevantnie dla rozstrzygnięcia rozdziela ekonomiczne ryzyko zmienności kursu walutowego od ryzyka kursowego. We wprowadzonych do umowy klauzulach waloryzacyjnych obydwa te czynniki są ze sobą powiązane i łącznie mają wpływ na przyjmowany dla wykonania umowy kurs waluty. Nie jest zatem dopuszczalne uznanie, że klauzule waloryzacyjne są abuzywne jedynie w części obejmującej klauzulę kursową (z pominięciem klauzul ryzyka walutowego). Abuzywny jest bowiem cały mechanizm waloryzacji. Oceniając treść klauzul waloryzacyjnych w aspekcie przesłanek rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że ukształtowanego nimi świadczenia kredytobiorców polegającego na obowiązku zapłaty różnicy pomiędzy kursem kupna waluty, a kursem jej sprzedaży nie można uznać za wynagrodzenie, któremu odpowiada jakiegokolwiek świadczenie Banku. Z treści umowy nie wynika, by wolą stron było wprowadzenie do umowy usługi kantorowej Banku (klauzule miały normować jedynie mechanizm waloryzacyjny). Wprawdzie istotą kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej jest naliczanie oprocentowania od przewalutowanego salda kredytu. Niemniej zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału, a następnie wysokości spłaty w nieuzasadniony sposób zwiększało wysokość świadczeń, do których zobowiązani byli kredytobiorcy, a nadto konstytuowało stan fikcyjny wyrażający się w przyjęciu, że powodowie uzyskali kredyt wyższy niż rzeczywiście wykorzystany (o różnicę między kursem kupna i sprzedaży CHF). Takie ukształtowanie warunków umowy powodowało, że już w chwili jej zawarcia, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w Banku kursu CHF, powodowie zostali obciążeni spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż rzeczywiście wykorzystana. Obciążenie powodów dodatkowym i nie znajdującym podstawy prawnej świadczeniem (o nieustalonej w dacie zawierania umowy wysokości), a nadto oprocentowaniem od tej kwoty było nieuczciwe i ewidentnie naruszało interesy konsumentów oraz dobre obyczaje.

Poza tym w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w tabelach banku rażąco narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Powyższych wniosków wypływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności takich postanowień, nie wzrusza kontrola indywidualna dokonana w realiach sprawy. Stosując do przeliczenia tworzoną przez siebie tabelę kursów Bank narzucił swojemu dłużnikowi sposób ustalenia wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość zobowiązania kredytowego powodów. W tej sytuacji abuzywnego charakteru tych klauzul nie wyłączałyby nawet stwierdzenie, że stosowane przez pozwanego Bank kursy walut nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne, ani od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Okoliczności te nie zmieniają bowiem faktu, że kursy walut były kształtowane przez pozwanego Bank, co w konsekwencji prowadziło do określenia wysokości zobowiązań powodów jednostronnie przez Bank.

Ponadto, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że powodom nie był znany, istotny z punktu widzenia ich interesów i dobrych obyczajów, mechanizm ustalania kursów przez bank. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy. W wyrokach z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące

konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Pozwany wywodził, że dopełnił tego obowiązku, ponieważ powodowie zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu indeksowanego do CHF oraz podpisali oświadczenie, że jest im znane ryzyko kursowe związane z wahaniami kursu waluty, do której jest indeksowany kredyt i, że są świadomi tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość ich zobowiązań wobec kredytodawcy. Niemniej, decyzja powodów o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do CHF, czy treść złożonych przez nich oświadczeń odnoszących się do ryzyka kursowego - tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy - nie mogły zostać uznane za wystarczające dla przyjęcia, że Bank należycie wypełnił obowiązek informacyjny. Wskazywany przez pozwanego zakres przekazanych powodom informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał powodom granic potencjalnego wzrostu zadłużenia. Zwłaszcza jeśli zestawieć te informacje z okazanym powodom wykresem kursów CHF za okres sprzed zawarcia umowy, wykazujący wieloletnią stabilność tego kursu. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że świadomości tego jak wzrośnie kurs CHF nie miał też pozwany, a nawet nie mógł go przewidzieć. Oznacza to, że proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Niezależnie od tego było nieuczciwe. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego, mogący doprowadzić ich nawet do bankructwa. Ważąc na powyższe konkluzje Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie są zasadne zarzuty apelacji skierowane przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy powodów jako konsumentów i są nieuczciwe, a uzasadnienie tych zarzutów ma jedynie polemiczny charakter.

Zasadnie też Sąd Okręgowy przyjął, że zgodnie z art. 385¹§1 k.c. konsekwencją uznania za abuzywne zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych jest stan niezwiązania stron umowy postanowieniami je normującymi i przystąpił do rozważenia, czy po wyeliminowaniu tych niedozwolonych klauzul, umowa kredytu może obowiązywać w pozostałym zakresie, czy też należy uznać ją - zgodnie z żądaniem powodów - za nieważną, w szczególności ze względu na brak któregoś z koniecznych elementów takiej umowy. Nieważność umowy Sąd nie tylko może, lecz wręcz powinien badać przesłankowo w procesie o zwrot świadczeń dokonanych w wykonaniu tej umowy jako nienależnych. Zasadność żądania zapłaty nie jest - wbrew stanowisku pozwanego - uzależniona od uprzedniego ustalenia w sentencji wyroku - nieważności umowy. Skoro powodowie spłacili pozwanemu więcej niż od niego otrzymali, to nie mieli interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy, ponieważ wynikiły z wykonania umowy spór definitywnie mogło zakończyć powództwo o zapłatę, obejmujące żądanie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy, jako świadczeń nienależnych.

Także trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że usunięcie z umowy klauzul waloryzacyjnych ze skutkiem *ex lege* i *ex tunc* powoduje, że brak jest określenia w umowie jej elementów koniecznych przewidzianych w art. 69 Prawa bankowego. Ich wyeliminowanie nie pozwoli bowiem obliczyć sumy, jaką powodowie zobowiązani są zwrócić pozwanemu z tytułu kredytu.

Wbrew wywodom pozwanego, Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza, że wprowadzanie w miejsce ustalanego przez pozwanego kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (kursu średniego NBP, czy innego) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385⁽¹⁾ k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Podstawy takiej nie stanowi art. 358§2 k.c.,

ponieważ nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Co więcej, zgodnie z art. 358 §1 k.c. przepis ten znajduje zastosowanie do zobowiązań, których przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Zarówno pozwany, jak i powodowie zobowiązani byli spełnić świadczenie w walucie polskiej (stanowiącej równowartość waluty obcej, przyjętej jako miernik waloryzacji). Luki powstałej po wyeliminowaniu z umowy klauzul waloryzacyjnych nie może też wypełnić norma art. 69 ust. 3 Prawa bankowego uprawniająca kredytobiorcę do spłaty kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej, w tej walucie, ponieważ także ten przepis wszedł w życie po zawarciu umowy kredytu. Jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego jest zasada stosowania prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Ocena, a tym bardziej ingerencja w ten stosunek prawny w oparciu o przepis prawa materialnego, wprowadzony do porządku prawnego później, jako godząca w tę zasadę jest niedopuszczalna. Stanowisko to jest zgodnie z kierunkiem prezentowanym przez TSUE w przywołanym przez Sąd Okręgowy wyroku z 3 października 2019r., C – 260/18, z którego wynika, że zbyt daleko idąca byłaby ingerencja Sądu w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy. Nie sposób także w realiach sprawy przyjąć do rozliczeń stron kurs średni NBP na podstawie zwyczaju w rozumieniu art. 354 k.c., ponieważ kurs taki nie był zwyczajowo przyjmowany w praktyce bankowej w umowach kredytu indeksowanego albo denominowanego do waluty obcej. Zwyczaj taki się nie wykształcił (przeciwnie banki powszechnie w tego typu umowach stosowały własne tabele kursowe). Wykluczenie analogii, czyniło też niedopuszczalnym zastosowanie kursu średniego NBP w oparciu o art. 41 Prawa wekslowego. Nie zachodziła więc możliwość wypełnienia powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych luki ani przepisem dyspozytywnym, ani na zasadzie analogii, czy zwyczaju. Nadto, zastąpienie przez Sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom, na co też trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Gdyby bowiem przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co następowałoby w znikomej liczbie przypadków, bo niewielu konsumentów decyduje się wystąpić na drogę sądową), to byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień w znacznej większości przypadków i osiągałby jedynie niższy zysk, ale nie ponosił żadnej straty. Przywrócenie równowagi kontraktowej w zaistniałej sytuacji nie było możliwe.

Powodowie są świadomi skutków ustalenia nieważności umowy i się na nie godzą. Wynikało to jednoznacznie z podjętych przez nich czynności przedsądowych i stanowisk procesowych artykułowanych w ich imieniu przez profesjonalnego pełnomocnika, którego pomoc prawna stanowiła gwarancję działania przez powodów ze świadomością skutków prawnych podjętych czynności. Niezależnie od tego, powodowie osobiście w toku postępowania apelacyjnego potwierdzili świadomość skutków wynikających z ustalenia nieważności umowy kredytu (k.367 i 368). Podsumowując, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że usunięcie klauzul waloryzacyjnych czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością (art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.). Konstatacja ta zwalniała Sąd Apelacyjny od badania innych, wskazywanych przez Sąd Okręgowy podstaw nieważności umowy.

Ustalenie nieważności umowy, tak jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy uprawniało powodów do żądania zwrotu świadczeń dokonanych w wykonaniu tej umowy, jako nienależnych - w oparciu o art. 410 §1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Powodowie świadczyli 562 667,89 zł. Sąd Okręgowy błędnie zastosował teorię salda i przyjął, że powodowie są uprawnieni do dochodzenia zwrotu tego świadczenia po skompensowaniu go ze świadczeniem spełnionym przez pozwanego, tj. po pomniejszeniu go o 270 000 zł. Z art. 405 k.c. wynika bowiem, że jeżeli dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia, to powstaje tyle odrębnych stosunków jednostronnie zobowiązujących, ile było stron nieważnej umowy, które na jej podstawie otrzymały jakiegokolwiek świadczenie. Przepis ten nakłada na każdego kto uzyskał przysporzenie obowiązek zwrotu, co jest źródłem stosunku prawnego jednostronnie zobowiązującego. Nie nakłada na podmiot obowiązany do zwrotu korzyści rozliczenia tego co sam uzyskał od podmiotu uprawnionego. Intencją ustawodawcy na gruncie art. 405 k.c. nie było stosowanie teorii salda (wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Niemniej, w istocie tożsamy skutek co zastosowanie teorii salda odniósł podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia. Przy czym, zgodnie z wywodami apelacji powodów wysokość należnej im po potrąceniu sumy wyznaczała

różnica między 562 667,89 zł a 270 000zł, czyli kwota o 11 289,78zł wyższa niż zasądzona zaskarżonym wyrokiem. Ich powództwo było zatem zasadne do kwoty 292 667,89zł, która mieściła się w dochodzonej pozwem kwocie 551 378,11 zł.

Zakresy zaskarżenia wyroku wyłączają spod kogencji Sądu ocenę skuteczności zarzutu potrącenia odnośnie do kwoty 270 000zł. Z apelacji pozwanego przedmiotem kontroli instancyjnej jest odmowa umorzenia wierzytelności powodów jedynie w szerszym zakresie, tj. obejmującym wynagrodzenie za korzystanie z kapitału kredytu w wysokości 97 292,11 zł. W tej materii, Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego, że roszczenie pozwanego nie znajduje podstawy prawnej ani w regulacji art. 481 k.c., ani w art. 224 k.c. Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że art. 481 k.c. wyłącza takie roszczenie. Zasadnie też stwierdził, że abstrahując od tego, że pieniądze nie są rzeczą w rozumieniu art. 224 k.c. tego przepisu, to powodowie w momencie zawierania umowy kredytu nie przypuszczali, że umowa ta jest nieważna, zatem uzyskali środki z kredytu w dobrej wierze, czyli nie są obowiązani do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z nich. Poza tym roszczenie pozwanego o wynagrodzenie za korzystanie z nienależnej usługi finansowej nie znajduje uzasadnienia w art. 405 k.c. Niekorzystne następstwa bezskuteczności nieuczciwych postanowień i ewentualnej nieważności umowy powinny obciążyć przedsiębiorcę, który zdecydował się nieuczciwie traktować konsumentów. Konsument powinien być chroniony przed niekorzystnymi konsekwencjami takiej umowy. Przyznanie bankowi, który stosowały nieuczciwe postanowienia, roszczeń które nie tylko zrekompensowałyby mu straty poniesione na skutek własnych nieuczciwych praktyki, lecz nawet sprawiły, że nieważna umowa kredytu przyniosłaby mu dochód, pozostawałaby w oczywistej sprzeczności z art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 Dyrektywy, zagrażając realizacji jej celów. Doszłoby do sytuacji, w której bankowi opłacałoby się zawierać umowy niezgodne z prawem, bo zawsze by na nich zarabiał.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., z apelacji powodów - zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że zasądzoną na ich rzecz od pozwanego kwotę podwyższył o 11 289,78zł, do 292 667,89zł, a jako że powodowie są małżonkami i pozostają w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, to wyeliminował określenie solidarnie w oznaczeniu sposobu spełnienia na ich rzecz świadczenia. Zgodnie z art. 367 § 1 w zw. z art. 369 k.c. - zasądzone świadczenie powinno zostać spełnione na ich rzecz wspólnie (do majątku wspólnego). Uwzględnienie powództwa w szerszym niż Sąd Okręgowy zakresie implikowało podwyższenie zasądzonych od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu do 1 188zł. Rozliczając koszty stosunkowo, adekwatnie do ostatecznego wyniku sporu - w oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. - Sąd Apelacyjny przyjął, że powodowie utrzymali się ze swym roszczeniem w 53% (dochodzili 551 378,11 zł, a zasądzona na ich rzecz została kwota 292 667,89zł). Powodowie ponieśli opłatę od pozwu w kwocie 1.000zł i opłatę skarbową od pełnomocnictw - 34zł, a obie strony poniosły koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i w § 2 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, tj. po 10 800zł, a pozwany poniósł opłatę skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł. Suma kosztów wyniosła 22 651zł. Jako, że pozwany powinien koszty te pokryć w 53%, tj. do kwoty 12 005zł, a pokrył je w zakresie 10 817zł, Sąd zasądził od niego na rzecz powodów z tego tytułu 1 188zł i z wyżej już wskazanych przyczyn wyeliminował określenie solidarnie w oznaczeniu sposobu zapłaty tych kosztów. Dalej idącą apelację powodów, a apelację pozwanego w całości Sąd Apelacyjny oddalił, uznając że w pozostałej części zaskarżony wyrok odpowiada prawu i wbrew zarzutom i wywodom tych apelacji nie narusza prawa procesowego, ani przepisów prawa materialnego krajowych i unijnych.

Na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 98 § 1 i 3 oraz 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - zasądził od pozwanego na rzecz powodów 12 550 zł z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego, obciążając pozwanego w całości kosztami jego własnej apelacji, jak i obowiązkiem zwrotu powodom kosztów wywołanych ich apelacją. Powodowie ulegli z własną apelacją jedynie w nieznaczącej części - w zakresie określenia sposobu w jaki na ich rzecz ma zostać spełnione świadczenie. Pozwany zobowiązany jest zatem zwrócić im koszty wywołane ich apelacją, tj. 3. 450zł, na którą to kwotę złożyła się opłata od apelacji w kwocie 750zł (ustalona w oparciu o art. 13 ust. 1 u.k.s.c.) i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2 700zł, tj. w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 5 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, a nadto koszty wywołane swoją własną apelacją - wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 8

100zł, tj. w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt. 7 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Joanna Naczyńska